Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Poniedziałek 24 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 70 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Protektorat Prezydenta Rzpl nad Międzynar. Kongresem

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 22 marca.

Komitet organizacyjny Kongresu Międzynarodowego nauczycieli szkół średnich, mającego odbyć się w końcu sierpnia r. b., zawiadamia nas, iż protektorat nad Kongresem raczył objąć łaskawie p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. P. Prezydent Rzeczypospolitej okazał żywe zainteresowanie sprawami Kongresu i zaproponował urządzenie posiedzenia uroczystego na Zamku.

Jednocześnie nadmieniamy, iż do Komitetu honorowego Kongresu raczyli wejść jako członkowie p. Marszałek Senatu, Wojciech Trampczyński i p. Marszałek Sejmu, Maciej Rataj.

—o—

Marsz. Foch w Rzymie.

Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego”)

Paryż, 21 marca.

Marszałek Foch wyjechał wraz z małżonką do Rzymu. Podróż ma charakter prywatny.

—•—

Bezrobocie się zmniejsza.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 22 marca.

Dowiadujemy się, że bezrobocie w Polsce, będące wynikiem przesilenia gospodarczego, a wyrażające się na 1 marca cyfrą 113.000, zaczyna stopniowo maleć. Bezrobocie zmniejszy się znacznie na wiosnę, gdy rozpoczną się roboty sezonowe. W każdym razie można śmiało twierdzić, że przesilenie gospodarcze osiągnęło już swój punkt kulminacyjny i ma naogół przebieg łagodny.

—•—

Wycofanie banknotów.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca.

Jak donosiliśmy onegdaj zostaną wycofane pewne banknoty. Obecnie dowiadujemy sie o szczegółach tego rozporządzenia.

Rada ministrów uchwaliła już projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wycofania z obiegu banknotów PKKP poniżej 5000 marek włącznie. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia banknoty PKKP na 1. 5. 10. 20, 100, 500. 1000 i 5000 marek tracą charakter prawnego środka płatniczego. W ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia powyższe banknoty w łącznej wysokości conajmniej 10.000 marek będą wymieniane na prawne środki płatnicze przez PKKP i jej oddziały.

—•—

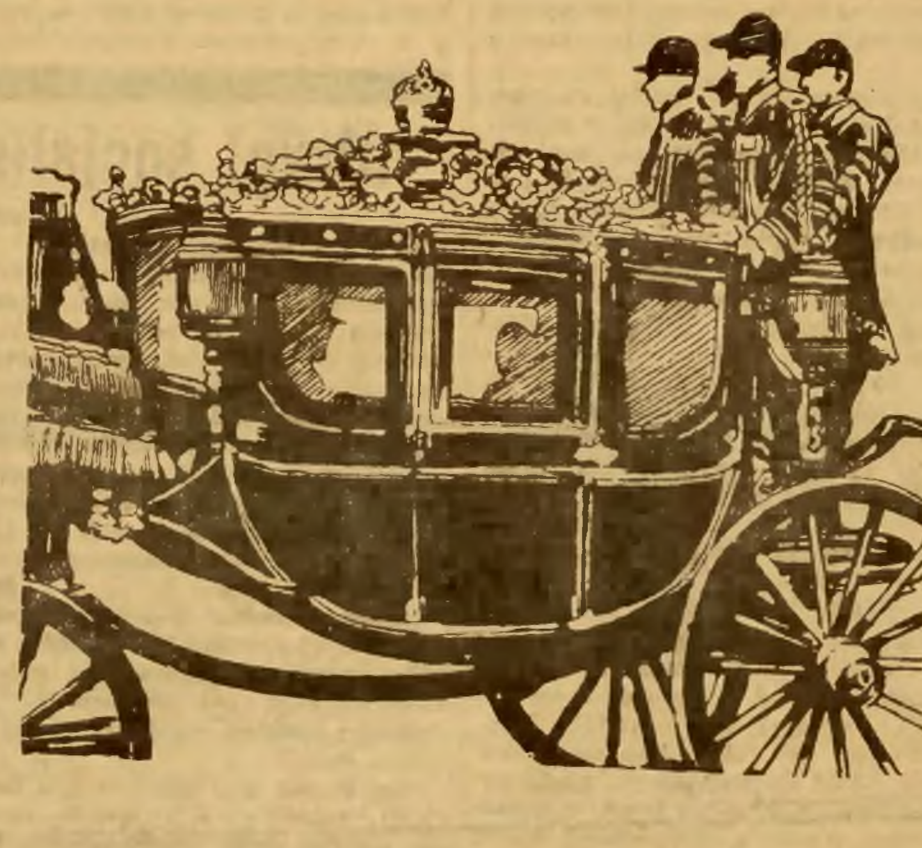
Odbudowa kraju.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 22 marca.

Komisja odbudowy przeprowadziła dyskusję nad uzgodnieniem kilkudziesięciu poprawek, zgłoszonych do drugiego czytania projektu ustawy o odbudowie kraju.

Ustalono, że pomoc ma być stosowana dla wszystkich, nie wyłączając żadnej warstwy ludności, zastrzeżono tylko pierwszeństwo najbiedniejszym, mieszkającym w ziemiankach i chałupnikom. Chałupnicy i małorolni, posiadający do 1 ha ziemi, mają prawo do uzyskania pożyczek w wysokości 100 procent, reszta poszkodowanych tylko 80 procent wartości materjału i fachowej robocizny. Na kościoły i budynki użyteczności publicznej może być udzielana pożyczka w wysokości 100 procent.



Rycina powyższa przedstawia paradną karetę, jakiej używa król angielski, Jerzy V, udając się na uroczyste otwarcie parlamentu. Archaiczny ten zabytek lokomocji należy niezawodnie do najciekawszych w Europie, gdzie tyle ostatnimi laty znikło monarchij i wszelkich związanych z tą formą rządu przeżytków.

Prześladowania Polaków na Litwie.

Skandaliczne stanowisko biskupa żmudzkiego.

Kowno. (AW.).

Posłowie frakcji polskiej w sejmie kowieńskim składali dwukrotnie biskupowi żmudzkiemu ks. Karewiczowi memorjały w sprawie zajść, których widownią stały się kościoły kowieńskie. Wobec braku odpowiedzi na memorjały, z których drugi złożony był w połowie lutego, posłowie w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Dnia Kowieńskiego“ zdali sprawę z dotychczasowych swych pertraktacyj z biskupem Karewiczem. Po wyjaśnieniu powodów, które skłoniły posłów do zachowania milczenia po 2 wizytach u biskupa oświadczają oni: obojętne przypatrywania się biskupa Karewicza temu, jak ziomkowie jego spełniają rolę sprawców duszy polskiej w kościołach, kazało nam zerwać z ostatniemi wysiłkami kompromisu. Nie możemy nadal kosztem świętości kościoła katolickiego i praw do własnego życia religijnego polskiego społeczeństwa zasłaniać faktu poderwania powagi i zaufania do żmudzkiego tronu biskupiego przez jej pomazańca. Omawiając przebieg audjencji u biskupa posłowie mówią: „Podkreślaliśmy, iż ludność polska przez posłów zwraca się do ks. biskupa jako do Ojca o obronę jej dóbr duchowych. Na ten argument biskup Karewicz pozostał jednak głuchy i odnieśliśmy raczej wrażenie, że traktowani byliśmy nie jako przedstawiciele Polaków przez swego biskupa, lecz jak antagoniści polityczni przez dyplomatę, który na przytoczone mu fakty ucisku nie znajduje innej odpowiedzi, jak stawianie zapytań w rodzaju: „A czem lepszy gen. Żeligowski?“, albo: „Zamykacie gimnazjum w Święcianach, czego wy wobec tego chcecie od nas?“ Omawiając wnioski, do jakich doszli posłowie po pertraktacjach z biskupem, stwierdzają oni: „Zdumienie nasze dosięgło szczytu, gdy po półtoragodzinnej bezowocnej rozmowie na zapytanie jednego z nas odpowiedział: — ja oświadczyłem, że nie jestem ani ministrem, ani prezesem min., aby na wasze zapytania jako posłów sejm. dawać odpowiedzi. Zaznaczył przytem, że mimo, iż frakcja polska reprezentuje społeczeństwo polskie w sejmie, on, biskup Karewicz, żadnych z nią pertraktacyj prowadzić nie zamierza i rozmawiać będzie wyłącznie z delegacjami poszczególnych parafij w zakresie lokalnych spraw każdej z nich.

—•—o—

Powrót arcyb. Cieplaka do Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dnia 22 marca prezydjum komitetu wykonawczego S. S. S. R. postanowiło złagodzić arcybiskupowi Cieplakowi, skazanemu przez komitet wykonawczy S. S. S. R. karę 10 lat więzienia na wydanie go Polsce.

Wiadomość o powrocie arcyb. Cieplaka została przyjęta w stolicy z wielkim entuzjazmem. Czynione są przygotowania dla uroczystego przyjęcia powracającego biskupa.

Klub Narodowy.

Kraków 23 marca.

W najbliższym czasie powstanie w Krakowie Klub Narodowy. Przystąpią doń członkowie różnych stronnictw politycznych oraz obywatele bezpartyjni.

Klub nie narzuca istniejącym stronnictwom wspólnej dyrektywy w akcji politycznej, nie żąda od ich członków wyrzeczenia się zasad programowych, nie dąży do założenia nowego stronnictwa.

Ideałem jego jest Polska jako mocarstwo narodowe.

Zasadą: współpraca patrjotów bez względu na dzielące ich różnice niektórych poglądów.

Terenem pracy: województwo krakowskie, a przedewszystkiem miasto Kraków.

Środkami działania: zebrania dyskusyjne i towarzyskie, odczyty, wydawnictwa własne i rozpowszechnianie wydawnictw cudzych.

W tych słowach założyciele nowego Towarzystwa formułują swe zasadnicze stanowisko i bezpośrednie zamiary.

Nazwa klubu nie nowa, nie obca na naszym gruncie. Przed wojną Klub Narodowy założyli w Krakowie śp. Jerzy Piwocki, Stefan Surzycki, Stanisław Stroński, Franciszek Bujak, Marjan Starzewski z udziałem wielu innych pracowników społecznych, którzy wówczas zwalczali politykę „bloku namiestnikowskiego", a podczas wojny przeciwstawili się orjentacji centralnej N. K. N. Klub brał żywy udział w ostatniej kampanji wyborczej do Sejmu galicyjskiego i w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej; z jego łona wyszła inicjatywa do założenia „Ligi spol szczenia miast". Dziś członkowie ówczesnego Klubu szeregują się w partjach, których wykładnikami w Sejmie Rzplitej są: Związek Ludowo-Narodowy, Klub Chrześcijańsko-Narodowy i Klub Chrześcijańsko-Demokratyczny.

W niepodległem państwie zadania tego typu organizacji muszą być inne, poczęści szersze — bo więcej nam wolno, poczęści węższe — bo wiele zadań dawniej obciążających społeczeństwo, dziś przejęło albo powinno przejąć państwo. Statut nowego Towarzystwa wskazuje jego cel w ustalaniu zasad polityki narodowej, wspólnych dla wszystkich Polaków, których ideałem jest Polska jako mocarstwo narodowe: w tym duchu Towarzystwo ma **działać na opinję publiczną.** Niech nam wolno będzie te ostatnią, zwięzłą formułę statutową skomentować.

Powiedziano niedawno w Malinowej Sali, że „my nie mamy dotąd w Polsce opinji publicznej. Mówca, widocznie przekonany, że on „sam jeden nie pijany in universo", mocno przesadził. Ale to pewna, że opinja nasza jest niedokształcona, niezrównoważona, chwiejna, a w niektórych środowiskach opinja ma inne jeszcze niedomagania. Jeżeli w Krakowie doszło do smutnych zajść 6 listopada, jakich nie widziało żadne inne miasto, to się tłumaczy otaczającą wszystkie tutejsze urzędy i władze słabą opinją publiczną, a źródłem jej słabości — rozbrat i negatywny nastrój wobec prac rządu i Sejmu.

Byłem niedawno na pogrzebie b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa jednego z towarzystw naukowych w Krakowie. Zmarły należał był do Narodowej Demokracji; odprowadzali go na wieczny spoczynek przyjaciele osobiści i polityczni, ludzie nauki i praktycy zawodowcy, w przeważnej części nie należący do żadnego stronnictwa. W kilka godzin potem uczestniczyłem w zebraniu Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej. Zdawałoby się, że w uczuciu żalu po zmarłym i w pracy organizacyjno-naukowej dla żywych mogliby się połączyć ludzie różnych obozów. Jednak nie! Nie widziałem na sali nikogo z tych, co byli na pogrzebie — widziałem wyłącznie tych, którzy tam świecili nieobecnością. Tak instynktownie, nałogowo stronią od siebie nie ci, co w listopadzie stawali w różnych obozach walczących lecz ci inteligenci, którzy wówczas, jedni szczerze, inni mniej szczerze, mienili się przeciwnikami rozruchu. Tak wygląda poczucie wspólności duchowej w mieście, o którem się mówi, że tu najłatwiej zgromadzić przy jednym stole ludzi różnych obozów politycznych.

Negatywny nastrój znacznego odłamu tutejszej opinji wyraża się w tem, że przeciętny Krakowianin o wiele chętniej odżegnywa się od Sejmu i Rządu, niż wyraża z niemi solidarność. Mamy pięć pism w zakroju opozycyjnym — nawet wobec teraźniejszego nieparlamentarnego rządu i jego podpór, dwa tylko — „Goniec" i „Głos Narodu" usposobione doń życzliwie. Tu zwalczano rząd W. Witosa i R. Dmowskiego, nie troszcząc się o to, czy po nich nie będzie rządził St. Thugutt na czele socjalistów i wyzwoleńców. Tu setki ludzi inteligentnych kształtują swój stosunek do obozów i programów nie według ich zasług, lecz według grzechów: tysiące wiedzą, co je w taktyce i czynach ministrów lub posłów razi, nie wiedzą którędy iść należy, jak sprzeczne interesy społeczne pogodzić, jak różne zagadnienia rozwiązać zgodnie z dobrem państwa. Uzgodnić swych poglądów na to nasi malkontenci nie umieją — zgodni są tylko w malkontentyzmie i w obarczaniu innych wyłączną odpowiedzialnością za to, za co przecież każdy obywatel Polak w pewnym stopniu odpowiada.

Klub Narodowy przez swe dyskusje winien zbliżać ludzi różnych poglądów na gruncie wspólnych zasad pozytywnych, a nie na platformie jałowej krytyki. Niech łączy wszystkich tych, którzy uznają, że Polską rządzić winni Polacy, że przyszłość jej leży w urzeczywistnieniu państwa narodowego, jakiem jest Francja, a nie narodowościowego, jakiem była Austrja, że to państwo, jeżeli ma przetrwać wieki, to w swem położeniu międzynarodowem musi być mocarstwem, że do tego celu mierzać winny dążenia wszystkich warstw i partyj. Oto teren i granice ekspansji Klubu; sięgać dalej, łączyć ludzi o przewodnich celach rozbieżnych Klub nie będzie. Mamy tyle do przemyślenia na drodze do **realizacji wspólnego ideału,** że spory o wyższość tej lub owej idei naczelnej uważamy w murach Klubu za zbędne. Warujemy wszystkim członkom wolność słowa i to słowa krytycznego wobec wszelkich recept politycznych: chcemy być nietylko narzędziem do propagandy poglądów cudzych, gdzieindziej zrodzonych, lecz źródłem twórczej myśli państwowej na użytek tych sfer opinji, na szczęście coraz liczniejszych, które się poczuwają do odpowiedzialności za los Ojczyzny. Nikomu, ani jednostkom, ani stronnictwom niczego nie narzucimy: zaprosimy referentów z różnych obozów, wdamy się w szczerą dyskusję trudnych i spornych zagadnień — ale tę całą pracę skierujemy świadomie na jeden warsztat, aby wytworzyć jak najpełniejsze dzieło wspólne — dostosowany do potrzeb czasu system polityki narodowej.

Władysław Konopczyński.

Intrygi socjalistyczno-liberalne w Anglji.

Londyn. (AW.).

W Izbie gmin odrzucono głosami 357 przeciwko 13 wniosek kilku pacyfistycznych członków partji robotniczej o redukcji armji ze 161.000 na 100.000 żołnierzy. Zastępca rządu oświadczył, że rząd ma zaufanie do polityki międzynarodowego rozbrojenia na podstawie wzajemnego porozumienia, sprzeciwia się jednak angielskiemu rozbrojeniu wobec uzbrojonego świata. Na zapytanie ze strony konserwatystów oświadczył Mac Donald, że rząd angielski w sposób przyjacielski poruszy wobec rządu sowieckiego prośbę Papieża w sprawie amnestji dla 12 duchownych, którzy w Rosji zostali zasądzeni na więzienie.

Paryż. (AW.).

„Chicago Tribune" donosi w związku z wiadomością o nowej wymianie listów między premjerami Anglji i Francji o przypuszczalnej treści tych listów, które nie mają być opublikowane. Według tego dziennika tematem wymiany, była sprawa zabezpieczenia Francji.

Mac Donald miał uznać w tym liście stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie, skoro nie przyszło do zawarcia paktu gwarancyjnego. Rząd francuski miał prawo przeć do uregulowania sprawy zabezpieczenia. Wprawdzie obecnie niebezpieczeństwo niemieckie prawie, że nieistnieje(?) ale należy przeszkodzić wytworzeniu się takiego ponownie. Konwencje wojskowe zawierane przed wielką wojną nie były środkiem stosownym, gdyż powiększyły niebezpieczeństwo wojny. Dla uskutecznienia zabezpieczenia Francji, najlepszym, zdaniem Mac Donalda środkiem będzie dopuszczenie(!) Niemiec do Ligi Narodów i narzucenie im autorytetu tej międzynarodowej organizacji. W takiej sytuacji sądzi Mac Donald, iż Anglja w razie konfliktu stanęłaby w obronie słusznych praw francuskich, gdyby Niemcy nieuznając autorytetu Ligi chcieli naruszyć pokój.

Londyn. (AW.).

Lord Grey przemawiał na zebraniu stronnictwa liberalnego. Omawiając sprawę utrwalenia pokoju w Europie, oświadczył, że bez zabezpieczenia Francji i bez udziału(!) Niemiec w Lidze Narodów żadne traktaty nie będą gwarantować pokoju. Niemców powinno się dopuścić w najkrótszym(!!) czasie do Ligi Narodów. Pomiędzy Anglją, Francją i Niemcami powinien być zawarty układ.

Wiedeń. (AW.).

Wedle doniesień korespondenta W. Morgen Zeitung z Moskwy, sprawa kalifatu, oraz islamu, zajmuje wydatnie koła polityczne sowieckie. Zwołanie panislamskiego kongresu uważane jest ogólnie za konieczne, ze względu na tendencje angielskie, aby religijne centrum islamu dostało się pod ich wpływy. Również poruszaną jest konieczność zagwarantowania niezawisłości Mongolji przez rząd chiński.

Votum ufności w Belgji.

Bruksela. (AW.).

Na posiedzeniu Izby udzielono gabinetowi Theunisa votum zaufania 92 głosami przeciw 69 przy 6 wstrzymujących się (katolicy flamandzcy).

Sanacja Węgier.

Budapeszt. (AW.).

Rokowania delegacji Ligi Narodów z rządem węgierskim w związku z akcją sanacyjną dobiegają końca. Tyczą się one utworzenia nowego węgierskiego banku emisyjnego.

—o—

Sprawa kalifatu.

Paryż. (AW.).

Na ostatnim posiedzeniu komisji senackiej toczyła się dyskusja nad stanowiskiem Francji, wobec sprawy kalifatu. Senator Gasser były sprawozdawca traktatu łozańskiego oświadczył, że Francja będzie się na razie trzymała z rezerwą.

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień Reutera z Kairo obwołanie króla Fuada na kalifa wywołało tam ogólne poruszenie.

—o—

Z CAŁEJ EUROPY.

EMIGRANCI ROSYJSCY I NA PRZYSZŁOSC GOSCIAMI JOGOSŁAWJI.

Białogród. (Alfa). **W oficjalnej białogrodzkiej „Samouprawie" zaznaczają z naciskiem, iż w ogólnem położeniu emigracji rosyjskiej na terytorjum państwowem Jugosławji nie nastąpią obecnie żadne zmiany zasadnicze. Emigranci nadal pozostają gośćmi rządu jugosłowiańskiego i cieszyć będą się w kraju, jak i dotąd, wszelkimi względami zarówno kulturalnemi i towarzyskiemi, jak też ekonomicznemi i materjalnemi. Zmiana w ich stosunku do władz jugosłowiańskich dotyczy jedynie skasowania ich dotychczasowej oficjalnej misji nawpół dyplomatycznej. Odtąd są oni tylko gośćmi narodu i rządu bez jakiejkolwiek zewnętrznej reprezentacji. Powodem do tej rewizji stosunków emigrancko-rosyjsko-jugosłowiańskich było dążenie Białogrodu do nawiązania z sowietami bliższych stosunków oficjalnych, w czem dalsze pozostawanie na terytorjum Jugosławji oficjalnej misji emigranckiej byłoby przeszkodą zasadniczą.**

POGODZENIE KRÓLA RUMUŃSKIEGO Z WATYKANEM.

Lubiana. (Alfa). **W dzienniku katolickim „Slovenec" utrzymują, że projektowana obecnie podróż króla rumuńskiego do Rzymu ma na celu między innemi także pogodzenie króla z Watykanem. Nieporozumienia między Watykanem i królem Ferdynandem ciągną się bowiem już od lat dwudziestu z górą a opinja w Rumunji dość ciężko je znosiła.**

ZGON PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW CHORWACKICH.

Zagrzeb. (Alfa). **Według dziennika „Rječ" umarł w sanatorjum zagrzebskim nagle przywódca socjalistów chorwackich i były minister w gabinecie Davidovića, Bukseg. Zmarły położył duże zasługi koło rozwoju ruchu socjalistycznego w Jugosławji i był ostatniemi czasy stałym przedstawicielem socjalistów jugosłowiańskich w międzynarodówce robotniczej.**

DALSZA REDUKCJA BUDŻETU CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (Alfa). **Podług „Narodnich Listów" poczyniono starania w kierunku zmniejszenia budżetu państwowego na 1925 rok o całe dwie trzecie. Preliminarz budżetowy na rok przyszły wynosiłby bowiem tylko 12 miljardów.**

Rewelacyjne szczegóły kampanji przeciwko członkom Rządu p. Witosa

Konferencja w „Kurjerze Porannym". — P. Skrzyński „szefem sztabu". — Kto otrzymuje w Krakowie jednobrzmiące komunikaty. — „Naprzód" wyszczególniony. — Wielkie wrażenie w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W kołach lewicowych panuje od kilku dni coraz większe zdenerwowanie. Objawia się ono na tle niepewności co do powodzenia akcji, która została planowo i z wielkim nakładem energji obmyślaną, a co do której przywiązuje ona olbrzymie znaczenie. Chodzi mianowicie o kampanję, podjętą przez lewicową prasę, celem obniżenia zasług Rządu większości polskiej i jego członków. Zdenerwowanie nie pozwoliło utrzymać tajemnicy reżyserom lewicowej akcji, dzięki temu rozeszły się wczoraj wprost rewelacyjne szczegóły, gdzie koncentruje się sztab, który podjął na szeroką skalę kampanję.

Szczegóły te są następujące: przed mniej więcej dwoma tygodniami, kiedy po wejściu do rządu gen. Sikorskiego ożywiły się nadzieje lewicowe, odbyła się w redakcji „Kurjera Porannego" w Warszawie konferencja, w której wzięli udział menerzy masonerji polskiej, stronnictw lewicowych oraz dziennikarze z prasy również lewicowej.

Na głównego szefa całej akcji wysunął się b. Minister Spr. Zagr. p. Skrzyński. Podobno też, jak mówią, on również finansuje kampanję. W wyniku konferencji rozchodzą się obecnie do całej prasy lewicowej jednobrzmiące komunikaty, które poszczególne dzienniki odpowiednio przeredagowują. W Krakowie, jak się dowiaduje informator Waszego korespondenta, komunikaty te otrzymują telefonicznie „Illustrowany Kurjer Codzienny", „Nowa Reforma" oraz „Czas". Co do „Naprzodu" — to ten otrzymuje specjalne komunikaty z „Głównej kwatery" już za pośrednictwem władz partyjnych.

Ostatnio rozszedł się np. komunikat identycznej treści, że prawica zamierza podjąć kontratak przeciwko politykom lewicowym i że ma on wyjść z kół „Piasta".

Informacyj co do b. Ministra Skarbu Michalskiego dostarcza p. Młynarski Feliks, wyrzucony ongiś z Urzędu Emigracyjnego przez min. Michalskiego. Obecnie jest on znów wysokim urzędnikiem Min. Skarbu. Przeciwko b. Ministrowi Skarbu Kucharskiemu „robi" materjały p. Kauzik, dyrektor departamentu w Min. Skarbu.

Celem akcji jest pozyskanie opinji wobec zbliżających się, zdaniem lewicy, za kilka miesięcy, wyborów.

I tu właśnie tkwi przyczyna sceptycyzmu pewnej części aranżerów akcji, czy kampanja obecna wogóle doprowadzi do jakichś skutków.

Trapi ich z tego powodu wątpliwość, że naboje zostaną wystrzelane, a tymczasem wyborów nie będzie. Zupełny spokój i równowaga ze strony sfer prawicowych powiększa zamieszanie wśród lewicy i nasuwa obawę, czy taktyka prawicy nie jest głębiej pomyślana.

Rewelacje te wywarły wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Dla demagogji.

Kraków 23 marca.

(w. s.). Wiele faktów wskazuje, że lewica gotuje się do objęcia władzy. Świadczy o tem i atak na wybitnych członków obozu narodowego, świadczą ciągle nowe żądania, jakie lewica stawia pod adresem gabinetu p. Grabskiego, najlepiej jednak podobnych zamiarów lewicy dowodzi nerwowość, jaka ogarnia coraz silniej jej szeregi.

Atak na wybitnych przedstawicieli prawicy, zwłaszcza na członków b. rządu ma na celu wytworzenie przychylnej atmosfery w społeczeństwie dla ewentualnych prób rządu lewicowego. Zwiększone zaś żądania lewicy pod adresem rządu p. Grabskiego zmierzają do całkowitego jego od niej uzależnienia. W ten sposób lewica pragnęłaby stopniowo rząd p. Grabskiego przekształcić w rząd czysto lewicowy.

Takie są niewątpliwie zamiary lewicy. Zastanówmy się teraz, jakie są szanse ich realizacji. Zdaniem naszem — niewielkie, a to z następujących powodów:

1. Lewicy nadaje ton „Wyzwolenie". Otóż stronnictwo to jest w gruncie rzeczy wewnętrznie rozbite. Jest publiczną bodaj tajemnicą, że stosunki między p. Thuguttem, dotychczasowym leaderem „Wyzwolenia", który obecnie wyjeżdża na kurację do Włoch, a p. Dąbskim, zastępującym go dziś w sternictwie tem stronnictwem — są nie najlepsze. Pan Dąbski jest już ogólnie znany z tego, że rozbijał zawsze stronnictwo, do którego wstąpił. Obok zwolenników Thugutta i Dąbskiego istnieje grupa posła Wojewódzkiego, złożona podobno z 8-miu posłów. Grupa ta coraz wyraźniej przeciwstawia się polityce reszty klubu, a o tem, jak dalece rozłam postąpił, świadczy fakt wydawania przez p. Wojewódzkiego od kilku tygodni własnego pisma ludowego p. t. „Wyzwolenie Ludu". Obok tych grup istnieje jeszcze w „Wyzwoleniu" grupa przysięgłych piłsudczyków, którzy są w tem stronnictwie „za wymową". Stan rzeczy w „Wyzwoleniu" taki, jak przedstawiliśmy, nie dowodzi chyba, aby było ono zdolne do piastowania władzy.

2. Z natury rzeczy gabinet lewicowy oprzeć się musi na mniejszościach narodowych. Pomijając już wzgląd, czy rząd, uzależniony od mniejszości, będzie wogóle w opinji możliwy, to stwierdzić należy, że ostatnie ewolucje, jakie zachodzą w polityce klubów mniejszości narodowych, stawiają wprost istnienie takiego rządu w dziedzinie zupełnego nieprawdopodobieństwa. Przypomnimy tu wystąpienie posła Taraszkiewicza (dotychczasowego przywódcy białorusinów) z okazji znanego wniosku wszystkich stronnictw polskich w sprawie dostępu do morza. Poseł Taraszkiewicz odmówił nam praw do Kłajpedy, oskarżył Polskę o imperjalizm, zarzucając jej nawet, że dąży do zaboru Rygi i Libawy. Mowa posła Taraszkiewicza miała wszelkie znamiona zdrady stanu. Tem niemniej dziś dowiadujemy się, że poseł Taraszkiewicz uchodził w swym klubie za zbyt ugodowo usposobionego, i że na tem tle przyszło do zmiany kierownictwa klubu białoruskiego. Nowy poseł Rogala ma dopiero prowadzić politykę w pełni dogodną wrogim wobec Polski nastrojom posłów białoruskich.

3. Jeśli tak jest wśród białorusinów, to tem mniej można liczyć na lepsze nastroje wśród posłów ukraińskich. Klub białoruski uchodził dotychczas za względnie lojalny w porównaniu z klubem ukraińskim.

4. Nie potrzebujemy mówić o klubie niemieckim. Przeciw powyżej wspomnianemu wnioskowi w sprawie dostępu do morza, głosowali obok białorusinów i ukraińców także Niemcy.

5. Posłowie żydowscy prowadzą politykę solidarną ze wszystkimi mniejszościami narodowymi. W sprawie Besarabowej żydzi poparli ukraińców, przyczyniając się w ten sposób do oczernienia Polski wobec zagranicy.

6. Po tym przeglądzie polityki mniejszości narodowych, wracając do stronnictw polskiej lewicy, należy zauważyć, że jest ona rozbita na liczne stronnictwa i niesharmonizowana. Taka np. N. P. R. uważa się dziś za stronnictwo lewicowe, ale bardzo wątpić należy, czy wytrzymałaby długo przy lewicy, gdyby ta objęła władzę.

7. W końcu należy zapytać, gdzie jest program, w imieniu którego chce lewica objąć władzę. Przecież wszystko to, w czem szła w życie niepodległej Polski doszczętnie zbankrutowało. Zbankrutował etatyzm w polityce wewnętrznej, federalizm w polityce zagranicznej, zbankrutowała inflacja jako system w polityce skarbowej i t. d. Co więc dla lewicy jeszcze pozostało, w imię czego chce Polskę uszczęśliwić?

Jeśli tak niewyraźnie przedstawiają się szanse lewicy na objęcie i utrzymanie władzy, jeśli tak nikły a właściwie żaden jest jej program państwowy, to czyż nie jest zwykłą demagogją wszystko to, co ona robi, aby władzę w swe ręce uchwycić.

Lecz nie o demagogję lewicy nam chodzi, lecz o to, aby społeczeństwo znało istotny stan rzeczy.

Napiętnowanie oszczercy lewicowego.

Warszawa. (AW.).

Sąd marszałkowski wydał orzeczenie w sprawie honorowej między Ilskim a Perlem. Sąd twierdził, że słowa Ilskiego w rozmowie z przedstawicielem kinematografu p. Bielskim były rzucone nieopacznie, z drugiej zaś strony artykuł pos. Perla pt.: „W odpowiedzi na podłość" stanowił zbyt pochopne obwinienie posła Ilskiego.

Echa bankietu na cześć p. Lednickiego.

Pułapka na wysokich dygnitarzy. — Wstęp od osoby po 30 miljonów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej szczególne poruszenie wywołał demonstracyjny wniosek pos. Rymara (Zw. L. N.), który żądał, aby z pozycji uposażenia Najw. Trybunału Adm. skreślić kwotę 1 złp. Pos. Rymar motywował swój wniosek tem, że prezes Najw. Tryb. adm., p. Sawicki, wziął udział w bankiecie na cześć p. Aleks. Lednickiego. Bezpośrednio po wyniku procesu, bankiet ten czynił wrażenie demonstracji przeciwko sądownictwu polskiemu.

P. Sawicki w dłuższem wyjaśnieniu oświadczył, że był on zaproszony na imieniny p. Lednickiego, swego dawnego znajomego i zapytywał, czy przyjęcie nie będzie miało charakteru demonstracji. Oświadczono mu, że jest to absolutnie wykluczone, zjawił się więc na bankiecie, kupiwszy bilet za 35 miljonów marek. (Pos. Bartel z „Wyzwolenia": Pan się myli — tylko 30 miljonów). W czasie bankietu, jakiś nieznany mu pan (jak stwierdził potem, p. Thugutt) wygłosił ostre przemówienie, skierowane przeciw sądownictwu polskiemu. Wówczas poznał p. Sawicki, że znajduje się w nieodpowiedniem towarzystwie. Nie mógł zdecydować się na publiczną remonstrację, ale korzystając z pierwszej sposobności opuścił salę.

Wobec tych wyjaśnień, z których wynikało, że p. Sawicki został wciągnięty w pułapkę, pos. Rymar cofnął swój wniosek.

Dyskusja ta podnieciła posłów z „Wyzwolenia" pp. Anusza, Łypacewicza i Wyrzykowskiego, którzy kolejno wyładowywali swoje żale na sądownictwo. Ostatecznie przyjęto wniosek referenta pos. Gruszki (Piast.) o skreślenie kwoty 11.758 zł. na konie i powóz dla Prezesa Najw. Tryb. Adm.

Badanie tajnych organizacji.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Nadzwyczajna Komisja, wyłoniona przez Sejm dla zbadania tajnych organizacyj, odbyła wczoraj posiedzenie w obecności Ministra sprawiedl., p. Wyganowskiego. Dyskutowano nad treścią pisma Ministerstwa sprawiedl. w sprawie możliwości wglądania przez Komisję w akta urzędowe sprawy P. P. P. oraz Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Dla ogólnego zaznajomienia Komisji z treścią wymienionych spraw, p. Minister sprawiedl. ma przygotować pisemne sprawozdanie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Powrót arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Książę-biskup Sapieha odbył wczoraj konferencję z p. Premjerem Grabskim, na której między innemi omawiane były również sprawy, związane z zapowiedzianym powrotem do Polski ks. Arcyb. Cieplaka.

Fałszywi prorocy.

Demagogja się mści nietylko u nas. — Angielscy socjaliści już doszli do wniosku, że nie da się wyjąć z kapelusza. — Ruch socjalistyczny jest kłamstwem.

Warszawa, 22 marca.

Radosne dźwięki trąb reklamowych prasy radykalnej, towarzyszące objęciu władzy w Anglji przez socjalistów, przycichły już bardzo znacznie. Mniej teraz czyta się wylewów radości, coraz częściej natomiast zdarza się, że prasa tego kierunku musi wstydliwie przemilczać **kłopotliwe sytuacje,** w jakie ów **rząd fałszywych proroków** co chwila popada.

Jedną z takich kłopotliwych sytuacyj wytworzyła debata w Izbie gmin na temat sprawy, dominującej w wewnętrznej polityce Anglji, **sprawy o bezrobotnych.** Dyskusję wywołali **konserwatyści,** wnosząc interpelację, w której **domagali się od rządu wyjaśnień,** jakie środki zamierza zastosować do zwalczania tej klęski. **Zapytanie** ze strony konserwatystów **zupełnie uprawnione,** gdyż, jak wiadomo, Stanley Baldwin rozwiązał poprzedni parlament, chcąc odwołać się do opinji narodu o aprobatę zamierzonej **polityki ceł protekcyjnych,** uznanych przez niego za **jedyny środek do zmniejszenia braku pracy;** na miejsce pobitych na wyborach konserwatystów stanęli u władzy **socjaliści, dłużni** są więc obecnie odpowiedź na pytanie, jakiż oni proponują środek na zaradzenie złemu.

Podczas kampanji wyborczej nie mieli trudności z odpowiedzią. Utrzymywali kategorycznie, że właśnie tylko **partja socjalistyczna ma jedyne i niezawodne lekarstwo na chorobę bezrobocia** i dawali nawet poznać, dość zresztą niejasno, na czem to lekarstwo polega: **uregulowanie produkcji przez państwo tak, aby pozbawieni pracy łatwiej mogli ją znaleźć. Wystarczało** to **hasło** agitacyjne, na wybory, gdy jednak teraz przyszło do praktycznego zwalczania bezrobocia, to **socjaliści nic nie zrobili,** prowadząc jeno w dalszym ciągu rozpoczęte przez rząd burżuazyjny roboty publiczne, rozdając, jak tamten, zapomogi, a gdy **Stanley Baldwin,** uzasadniając swą interpelację, **wygłosił świetne przemówienie,** wysłuchane przez całą Izbę, nie wyłączając socjalistów w głębokiej ciszy i zawierające świetną analizę stosunków, panujących na rynku pracy — to socjalistyczny minister pracy — **Tom Shaw,** socjalista, tak dalece zaawansowany, że był wspólnie z F. Adlerem (zabójcą austrjackiego premjera hr. Stürgka) sekretarzem międzynarodówki hamburskiej — **nie umiał na wywody konserwatystów odpowiedzieć nic innego,** jak to, że „jesteśmy dopiero od 6 tygodni u władzy, a **te rzeczy nie dadzą się przecież odrazu wyjąć z kapelusza**“.

Tak mówi Tom Shaw, zostawszy ministrem. **A co mówili** i mówią on sam i jego **liczni towarzysze** partyjni na wiecach i w broszurach? Utrzymują właśnie, że jak tylko dostaną władzę, a w tej chwili, jak magik z kapelusza, wyjmą **lekarstwo** nietylko **na bezrobocie,** ale **na wszystkie wogóle nieszczęścia ludzkości.** Mają nawet rzekomo naukową teorję na swe usługi, która uzasadnia im te lekarstwa. Gdy jednak istotnie dojdą do władzy, to uczciwsi, jak Tom Shaw, **przyznają się do tego, że magikami nie są** i w swoje lekarstwo **nie wierzą, a obłąkańcy lub zbrodniarze,** jak w Rosji, **stosują swe lekarstwa i doprowadzają nieszczęsne społeczeństwo w 20-ym wieku do ludożerstwa!**

Nie jest to **pierwszy wypadek zaparcia się przez socjalistów swego programu.** Od czasu wojny jesteśmy świadkami, jak rządy socjalistyczne w coraz to innym kraju wypierają się faktycznie swoich idei i rezygnują z ich przeprowadzenia. Mamy więc prawo twierdzić, że **ruch socjalistyczny jest kłamstwem,** że ludzie, głoszący jego zasady, sami w nie nie wierzą, **oszukują** więc **masy świadomie, sieją waśń społeczną, i pragną zagarnąć władzę dla zupełnie innych celów,** a posługują się hasłami socjalistycznemi jedynie jako bardzo dla nieświadomych mas powabną przynętą.

Może to jeszcze przez jakiś czas odnosić sukcesy agitacyjne, jednak **ruch, pozbawiony prawdy wewnętrznej runąć musi.** Kłamstwem można świat objechać, ale nie tylko z tej podróży się nie wraca, lecz nawet dłuższego przystanku w niej zrobić nie można.

Z. Raczkowski.

Cui bono?

Kraków, 23 marca.

Czasy ostatnie zmuszają nas do życia wśród istnego bagna chorobliwej manji szpiegostwa; propaguje się również apoteozę tych, którzy ani czynami, ani talentem na taki kult nietylko nie zasłużyli, lecz wręcz przeciwnie, historji dostarczyli zbyt wiele powodów do potępienia i oburzenia.

Poważnie myślący obserwator naszego obecnego życia musi siłą faktu szukać przyczyn tego chorobliwego stanu.

Nie jest to łatwe, gdyż wiąże się tutaj cały łańcuch nader skomplikowanych przyczyn.

Już przed wojną światową w narodzie polskim ścierały się z sobą dwie polityczne orjentacje, z których pierwsza wyznawana przez obóz narodowy, zwracała się w pierwszej linji przeciw Austrji i Niemcom, druga zaś kierowała swe ostrze przeciw Rosji przy oparciu się na wypadek wojny o Austrję i Niemcy. Te dwie orjentacje rozchodziły się więc djametralnie i już wówczas druga odnosiła się do pierwszej z pełną nienawiścią.

To przyczyna pierwsza.

Ponieważ rezultatem wojny był upadek Austrji i przegrana Niemiec, Polska powstała według orjentacji obozu narodowego, tj. wskutek zwycięstwa koalicji, o którą obóz narodowy się opierał.

Przedtem walczyły z sobą orjentacje, mając zakrytą przed sobą przyszłość, lecz po zmartwychwstaniu Polski, pozostało u przegranych uczucie nienawiści niskiej.

Oto widzimy już wówczas, jak zwolennicy orjentacji nietylko przegranej, ale a priori złej i zgubnej — co akt brzeski dostatecznie wykazał, z całym maniackim uporem usiłuje bronić przegranej orjentacji, równocześnie zaś usiłuje spotwarzać najbardziej w epokowej dla nas chwili zasłużonych i ofiarnych ludzi — jak Paderewski, Dmowski — tych, którzy zdobyli dla Polski zwycięską koalicję, a w której jednak walce i zwycięstwie brali sami czynny udział.

Dzięki chaosowi pierwszych dni, zdołał obóz drugiej, tj. austro-niemieckiej orjentacji, wprowadzić do steru swoje rządy nad Polską.

Rzecz jasna i oczywista, że obóz narodowy, ten obóz — którego orjentacja okazała się zbawienną i zwyciężyła, nie mógł zachować się biernie wobec szkodliwych działań tych rządów.

Im więcej obóz narodowy miał racji, im bardziej trafiał w sedno rzeczy, tem więcej rosła nienawiść obozu przeciwnego. Na krytykę rzeczową odpowiadano oszczerstwami, walczono każdą bronią z wyjątkiem szlachetnej, a zawsze ci sami, te same ugrupowania i partje, ci sami leaderzy.

Obecnie doszedł stan ten do punktu kulminacyjnego. I oto widzimy w ostatnich czasach straszliwe skutki tej dzikiej orgji.

Pełne ofiar zamachy bombowe, skandaliczne procesy młodocianych bolszewików, ponure procesy Bagińskich i Wieczorkiewiczów, krwawy listopad ubiegłego roku, mordowanie z ukrycia ułanów polskich przez suterenowych bandytów, przy równoczesnem rabowaniu koni i zbroji, obdzieranie trupów itd.

Ohyda!

Widzimy, jak po procesie Lednickiego zbierają się razem zwyrodniali arystokraci, bolszewizujący posłowie, różni karjerowicze, by przy pijatyce demonstrować przeciw wyrokowi sądu polskiego.

Widzimy, jak ciągle ci sami aranżują „imieniny“ na Józefa, tak na złość, na udry.

Widzimy haniebną nagonkę pewnej części prasy i poszczególnych „działaczy“ a la Moraczewski et Pączek na byłego ministra Kucharskiego — tak tylko, na podstawie pretekstów — bo kalumnia zostanie, a rehabilitacja tam nie dotrze, gdzie sięga błoto oszczerstwa.

Obecnie obserwujemy prowokatorski proces por. Błońskiego i majora Pieczonki.

Bagno, bagno, bagno!

A twórcy tego bagna, od głowy do ogona zgangrenowani, grzebią w tem błocie, poją się błotem, bo to ich żywioł.

Cui bono?

—o—

WIADOMOSCI DROBNE.

JESZCZE JEDEN KANDYDAT NA KALIFA.

Reuter donosi z Kairu, iż wzmaga się tam ruch, zmierzający do obwołania króla Fudda kalifem Egiptu.

ZJAZD KATOLICKI W GNIEŹNIE.

Piąty z rzędu zjazd katolicki odbędzie się w r. b. w dniach 2, 3 i 4 maja w Gnieźnie.

KANDYDATKA DO ZARZĄDU KASY CHORYCH — W WIĘZIENIU.

Sala-Sura Rotenberg, kadydatka do zarządu Kasy chorych w Warszawie, została skazana przez sąd okręgowy na 9 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie odezw komunistycznych i za działalność na szkodę Państwa podczas inwazji bolszewickiej.

UKARANIE KOMUNISTY.

Sąd okręgowy warszawski skazał na 2 lata więzienia Gerszona Blansztajna, przytrzymanego przed kilku miesiącami przez dzielnego dozorcę domu, za agitację komunistyczną. Blansztajn posiadał wiele cennych, kompromitujących notatek.

Ruch literacki.

„Iskry“. Tygodnik dla młodzieży. Warszawa R. II. Nr. 11 z dnia 15 marca br.

Do niedawna jeszcze nie posiadaliśmy w Polsce dobrego pisma dla młodzieży. Obecnie przykrą tę lukę, którą odczuwała nietylko młodzież sama, ale i rodzice i wychowawcy, znakomicie zapełnia tygodnik „Iskry“ wydawany od paru miesięcy pod redakcją p. Wład. Kopczewskiego przez ruchliwą, dobrze już zasłużoną dla czytelnictwa polskiego „Książnicę Polską“ Tow. N. Szk. Śr. i W. w Warszawie. „Iskry“, redagowane żywo, zajmująco, posiadają dzięki staranności wydawcy świetną szatę zewnętrzną, dobre ilustracje, staranny dobór ciekawych i interesujących artykułów, fejletonów, powiastek, pióra dobrych naszych piór literackich.

W ostatnim numerze, wyjątkowo nienadzwyczajnym, p. B. Dyakowski daje początek obszerniejszego szkicu o „Największych mocarzach naszych lasów“, p. R. Fleszarowa pisze o „Powodzi w Warszawie w 1888 roku“, p. Ga-a podaje c. d. „Opowiadań dziadusia“, p. Jawnuta zamieszcza przekład interesującej noweli, osnutej na tle ostatniej wojny p. t.: „Młoda bohaterka“, p. Tad. Dybczyński opisuje dalsze dzieje harcerzy polskich na wycieczce „W poprzek Sybiru“. Numer zamykają stałe działy: „Kącik dobrych znajomych“, „Kącik filat.“, „Rozrywki“, „Nasze listy“ i i.

W „Iskrach“ młodzież znajduje inteligentnego, stałego przyjaciela, z którym powinna być w ciągłym kontakcie.

w. d.

*

Sarbiewski: „Tęsknota do ojczyzny błękitnej“. (Wybór pieśni). Przekład Juljana Ejsmonda. Nakładem Mazowieckiej Spółki Wydawniczej. Warszawa-Płock 1924. Str. 48.

Petronjusz: „Pieśni miłosne“. Przełożył Juljan Ejsmond. Warszawa-Płock 1924. Str. 41.

Znany poeta i bajkopisarz, zasłużony dla literatury polskiej tłumacz „Łacińskich utworów Kochanowskiego“ i „Sztuki Kochania“ Owidjusza, wydał ostatnio dwa drobne tomiki przekładów. Pierwszy to „Wybór pieśni“ przedziwnego poety XVII wieku, M. Sarbiewskiego, dworzanina i kaznodziei nadwornego Władysława IV., dziś prawie zupełnie zapoznanego, poety, w którego „Czarownym skarbcu“ spotykamy „dwa najczarowniejsze dla serc naszych skarby, dwie najjaśniejsze gwiazdy na mrocznym niebie: polskość i katolicyzm“. Drugi tomik to przekłady „Pieśni miłosnych“ Petronjusza, „arbitra elegancji“ neronowskich czasów, unieśmiertelnionego w pamięci czytelnika polskiego dzięki „Quo Vadis“ Sienkiewicza, w którego pieśniach „pachną wieńce róż, kładzione na głowy biesiadników, jest w nich lekka woń fiołków, blask czar lśniących od złota i drogich kamieni, grecka piosenka miłosna i „dwa białe ciała podobne do cudnych posągów“.

Przekłady wzorowe. Pyszna polszczyzna. Zwięzłe przedmowy tłumacza, dobrze wprowadzają do lektury.

w. d.

*

Rocznik Towarz. Przyjaciół Nauk w Przemyślu za rok 1923. Przemyśl. Nakł.: Tow. Przyj. Nauk 1924. Rzadki okaz naukowy wydawnictwa na prowincji. Treść rocznika: Dr. Przem. Dąbkowski: Fryderyk Jacimirski, miecznik sanocki; Jan Smołka: O herbie miasta Przemyśla; ks. Wł. Sarna: Op. ks. Łęski-Łękawski T. oraz część sprawozdawcza. Z uznaniem podnosimy naukową wartość wydawn., jako drobne przyczynki do historji. Wytłoczono 600 egz. Redaktor Jan Smołka.

KORESPONDENCJE.

List z Warszawy.

Do wiadomości o zamierzonej sprzedaży różnych majątków państwowych dodać należy nowy szczegół niepokojący. Rząd przeznaczył do sprzedaży — między innemi — warszawską radjostację, zbudowaną i otwartą przed kilku miesiącami nakładem olbrzymich kosztów. Ta radiostacja zdolna jest porozumiewać się wygodnie i szybko z Ameryką. Dzisiaj przeznaczono ją na sprzedaż.

Każdy to rozumie, że oddawanie tego rodzaju placówki w ręce prywatne byłoby dla Państwa Polskiego najdzwyczaj niebezpieczne. Radjostacja nie może być ani sprzedana, ani nieostrożnie wydzierżawiona. Kto mógłby zaręczyć, że tą drogą nie poszłyby w świat poufne doniesienia z naszego kraju?

Pomysły takie rodzą się chyba w kołach przeciwników rządu i Państwa Polskiego, albo też w kołach ludzi nie rozumiejących doniosłości i znaczenia radjostacji. Jeżeli zważymy, że już w poprzednich latach udzielono niepolskim czynnikom pozwolenia na otworzenie linij lotniczych, — to zrozumiemy, że wypuszczenie z rąk rządowych radjostacji musi poważnie zaniepokoić narodową opinję publiczną.

Na terenie Sejmu zauważyć można pewne niebezpieczne manewry lewicy. Uderzyć to musi każdego, że lewica z większą zaciętością i zajadłością atakuje wybitnych ludzi obozu narodowego. Czyniła to i dawniej, ale nie tak ostro, nie tak obłudnie i nie tak bezczelnie, jak obecnie.

Napaść na min. Kucharskiego i min. Michalskiego jest czemś więcej, niż napaścią na dwóch, odosobnionych ministrów. Sprawa „Skarbofermu" i sprawa Żyrardowa nie była i nie jest związana z urzędowaniem tylko tych dwóch ministrów. Byli tam czynni także inni ministrowie Skarbu, a pomiędzy nimi i dzisiejszy premjer p. Grabski. Przecież te sprawy nie „chowały się" w biurku podczas urzędowania owych różnych ministrów Skarbu.

Jeżeli dzisiaj lewica porusza te dawne historje i robi z nich gromy przeciw pp. Kucharskiemu i Michalskiemu, to celuje prawdopodobnie także w inne osoby, a przedewszystkiem w dzisiejszy rząd i dzisiejszego premjera... Nie można bowiem wyłączyć i wyeliminować urzędowania p. Grabskiego z tych wszystkich rozważań i badań związanych z działalnością ministerstwa Skarbu. A ponieważ lewica atakom swoim nadaje charakter sesacji i grozi aż Trybunałem Stanu, — przeto polityczne cele taktyki lewicowej są zupełnie wyraźne.

Z prasy.

Gruntownie wyjaśnione fakty. — „Naprzód" przyczynia się do czyszczenia stajni socjalistycznego Augjasza. — Histerja opanowała nawet redakcję z ul. św. Krzyża.

(XX) Dobrze wypadło wczoraj udane oburzenie „Naprzodu" z powodu naszego przypomnienia o aferach cukrowych. Niejeden z nielicznych czytelników organu pe-pejsów myślałby, że to istotnie wszystko w porządku...

> „Sprawa sprzedanego przez spółdzielnie kolejowe cukru była na porządku dziennym pół roku temu i została wtedy gruntownie wyjaśniona, co nawet bratnie organa „Gońca" uznały".

Pisze „Naprzód"! A jakże! — pół roku temu — i gruntownie wyjaśniona. Wcale inaczej nie twierdzimy. Bardzo gruntownie pół roku temu udowodniono, że 9 wagonów cukru z kooperatyw socjalistycznych w Warszawie wyjechały do paskarzy żydowskich i udowodniono również, co było zresztą jawnem, że prezesem kooperatyw był pos. marszałek Moraczewski. A nam o nic więcej nie chodzi — jak tylko o te dwa fakty.

A zatem lokaje międzynarodowi (i to lokaje najniższego stopnia, bo bezpłatne sługusy!) nie lubią widocznie prawdy! Nie znaczy to — jakobyśmy się mieli tem krępować.

Histerja jest, jak się okazuje, oznaką nietylko dzienników lewicowych, ale także i nawet z obozu narodowego. Voltaire powiedział: kłamcie, kłamcie, a zawsze z tego coś zostanie. I rzeczywiście zostało w wczorajszym artykule jednego z pism narodowych w Krakowie.

Pisząc o tzw. sprawie żyrardowskiej — mówi wspomniany dziennik mocno zdenerwowany:

> „Na pytania te nie może dać objektywnej odpowiedzi Sejm, traktujący sprawę całą pod kątem widzenia politycznym. Choćby Sejm p. Kucharskiego uniewinnił, lewica będzie podnosić dalej zarzuty i będzie nadto zarzucać prawicy, że kryje swojego człowieka. Sądzimy przeto, że sprawę należy istotnie oddać przed forum Trybunału Stanu."

Gdyby z tego punktu widzenia wychodzić, to wszystkie (a jest ich przypominamy redakcji z ul. św. Krzyża, w tej chwili kilka, choćby wspomnieć o Korfantym i Michalskim!) wszystkie sprawy, oparte na oszczerstwach i kłamstwie lewicowym musiałyby iść przed Trybunał Stanu. A czemuż to nie pociągamo do takiej odpowiedzialności różnych lewicowych ministrów za różne sprawki?

Dziś nadużywanoby Trybunału do rozpatrywania jasnych i czystych spraw — lewica miałaby uciechę i sposobność do niecnej walki, a również niesłusznie oskarżeni stawaliby przed Trybunałem.

A czyż to koniecznie trzeba ulegać nastrojom sztucznie wywołanym? Należy się z tego wyleczyć — bo wskutek tej choroby robi się często błędy. A opierając się na takich faktach, jak wspomniany występ — możemy śmiało twierdzić, że obóz narodowy nie może być silny, skoro posiada ciągle duchowo i ideowo słabe punkty w rodzaju redakcji omawianego pisma. Ale tylko redakcji!... Poza redakcją jest już wszystko w porządku — bo nikt tam na chorobę nerwową i histerję nie cierpi!

Bankiety, wydawane na cześć p. Piłsudskiego, a z drugiej strony niby zagadkowa cisza około p. Sikorskiego, który już jest w rządzie, nie są bez związku z atakami na byłych ministrów narodowych. Poniża się i oczernia jednych, aby przygotować miejsce dla drugich, którzy już oddawna tęsknią do powrotu na najwyższe stanowiska.

Rzecz jasna, że tę taktykę będą popierać przeciwnicy sanacji Skarbu, albowiem każde wstrząśnienie polityczne i przesilenie rządowe byłoby zabójcze dla państwowych wysiłków sanacyjnych. **St. S.**

—o—

Organizacja przemysłu wojennego.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 22 marca.

W Warszawie odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu doradczego w sprawie przemysłu wojennego. Przewodniczył pułkownik sztabu generalnego, p. Zagórski. Obecni byli przedstawiciele ministerstw spraw wojskowych, przemysłu i handlu, a także przedstawiciele związków, stowarzyszeń przemysłowych. Przyjęto i zatwierdzono statut i regulamin komitetu doradczego.

Z CAŁEJ POLSKI.

Narada u premjera Grabskiego w sprawie rozbudowy miast. — Kompetencje wojewody wedle ostatniego rozporządzenia Rady ministrów. — Stolica płaci podatek majątkowy dopiero pod presją. — 30 procent dodatku za marzec dla emerytów wojskowych. — Jubileusz Romana Żelazowskiego w Poznaniu.

Z Warszawy donoszą, że odbyła się tam zwołana przez p. premjera Grabskiego **specjalna narada, poświęcona sprawie rozbudowy miast.** W naradzie uczestniczyli: prezydenci 6 większych miast polskich (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań i Wilno), znawca spraw budowlanych, poseł St. Majewski, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu i Robót publicznych.

Konferencję zagaił p. premjer Grabski, wskazując m. in., że wobec postępującej znacznie sanacji Skarbu, od kwietnia możliwa się stanie **realizacja planu budowy gmachów rządowych.** W związku z tem musi być również rozpoczęta w szerszych rozmiarach budowa domów mieszkalnych oraz gmachów miejskich, by złagodzić głód mieszkaniowy, który, obok bezrobocia, jest jedną z najdokuczliwszych naszych bolączek. **Rząd opracowuje obecnie plan produkcyjnych inwestycji, na co zamierza obracać dochody z monopolów: tytoniowego i spirytusowego.**

Po przemówieniach p. premjera przewodnictwo objął p. wiceminister Skarbu, Klarner, który ustalił następujący program obrad: 1) środki finansowe na cele rozbudowy, 2) skala odnośnych podatków, i 3) formy kredytu.

W wyniku dyskusji zebrani uznali za najwłaściwsze, by w charakterze źródła finansowego na cele rozbudowy wyzyskać należycie art. 25 ustawy z dn. 17 marca 1921 r., pobierając 2 procent podatku od zwaloryzowanego komornego przedwojennego (według relacji 1 rb. — 2.66 zł.). Z tego źródła 5 większych miast polskich otrzymałoby rocznie conajmniej 6 miljonów zł. Kredyty budowlane byłyby realizowane w formie obligacji, emitowanych w myśl art. 13 ustawy o rozbudowie miast, przez Bank krajowy. Po upływie przewidzianego w obligacjach terminu nastąpiłaby konwersja ich na listy zastawne, oparte na gwarancjach państwowych.

Świeżo weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie **organizacji województw.**

W myśl tego rozporządzenia wojewoda jest przedstawicielem rządu centralnego, sprawującym z jego ramienia władzę państwową. Przysługuje mu zatem prawo wyłącznego reprezentowania rządu przy uroczystych wystąpieniach, o ile rząd nie deleguje specjalnego przedstawiciela.

We wszystkich działach administracji państwowej, niezespolonych z władzami administracji ogólnej, mianowania urzędników na stanowiska samoistne lub kierownicze, może nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji właściwego wojewody.

W razie ujemnej opinji wojewody nominacja może być dokonana dopiero na skutek decyzji właściwego ministra.

Każda władza jest obowiązana rozpatrzeć niezwłocznie skierowany do niej i należycie umotywowany wniosek właściwego wojewody, dotyczący usunięcia lub przeniesienia na inne miejsce służbowe podległego tej władzy urzędnika. O ile odnośna władza uważa wniosek wojewody za nieuzasadniony, wówczas winna przedłożyć sprawę resortowemu ministrowi, który decyduje ostatecznie.

Wszelkie odznaczenia osób cywilnych (ordery, krzyże, medale), z wyjątkiem orderów i odznaczeń za wysługi wojskowe, będą nadawane po zasięgnięciu opinji właściwego wojewody.

•

Smutny to fakt, ale prawdziwy, że **dopiero pod presją płaci się u nas podatki.**

Dowodzą tego doniesienia z Warszawy, wedle których energiczne egzekwowanie podatku majątkowego na terenie **Warszawy zwiększa wpływy Skarbu Państwa, zmniejszając co dnia liczbę opieszałych płatników i sumę zaległości.**

Np. w dniu 18 bm. dokonano ogółem 942 czynności egzekucyjnych, przyczem w 375 wypadkach **zaległość** podatkowa wpłacona została na ręce sekwestratorów w sumie 11.488 franków złotych, w 277 wypadkach wykazano się kwitami Pocztowej Kasy Oszczędnościowej i P. K. K. P., u 290 zaś **podatników** dokonano zajęcia nieruchomości.

•

Ważna wiadomość, która zadowoli **emerytów wojskowych:**

Zgodnie z uchwałą Rady ministrów osobom wojskowym zawodowym, pozostającym w stanie nieczynnym, z uposażeniem w wymiarze emerytalnym, przyznano za marzec r.b. **uposażenie, otrzymane na 1-go lutego r. b. z dodatkiem 30 proc.**

Z Poznania donoszą, co następuje, **o obchodzie jubileuszowym znakomitego artysty Romana Żelazowskiego,** dyrektora tamtejszego Teatru Polskiego:

Dano w Teatrze Wielkim „Horsztyńskiego", Słowackiego, z Żelazowskim w roli tytułowej. Na przedstawieniu byli obecni: ks. kard. prymas Dalbor, wojewoda poznański oraz przedstawiciele świata literackiego i artystycznego Poznania. Po szóstej odsłonie, na scenie, przybranej kwiatami w około jubilata zebrały się delegacje. Najpierw odczytano depeszę ministra wyznań relig. i ośw. publ., zawiadamiającą jubilata o przedstawieniu go za zasługi, położone w pracy scenicznej do „Polonja Restituta". Przemawiali kolejno: w imieniu miasta wiceprezydent dr. Kiedacz, który ofiarował jubilatowi srebrny medal od miasta, w imieniu teatrów miejskich Warszawy L. Solski, w imieniu Z. A. S. P. jego prezes Józef Śliwicki, w imieniu Związku literatów i dziennikarzy warszawskich Jagielski, w imieniu Teatru Polskiego w Poznaniu dyr. Szczurkiewicz, w imieniu Teatru Nowego w Poznaniu Rutkowski, w imieniu Opery poznańskiej Bojanowski i szereg delegatów z prowincji, jak również delegat czeski.

W końcu przemówił jubilat głęboko wzruszony, dziękując za słowa uznania i serdeczną owację.

Precz z Prusakami!

Polski Kraków stanął solidarnie w obronie godności narodowej.

Wczorajszy apel „Gońca Krakowskiego“ wywołał w całem mieście olbrzymie wrażenie, w szczególności zaś w kołach sportowych. Przez cały dzień od wczesnego rana otrzymywaliśmy telefonicznie i osobiście szereg zapytań w tej sprawie. Ogólnie — nawet przeciwnicy obozu narodowego, odnieśli się z ogromną sympatją do akcji i oświadczyli, że solidaryzują się z nią bez zastrzeżeń. W szczególności przybyły do redakcji naszego pisma delegacje wielu organizacyj akademickich, które oświadczyły, że młodzież potępia wogóle fakt odgrywania matchów z Niemcami — a jeżeli chodzi o dzisiejszy match z drużyną pruską, to w sposób kategoryczny sprzeciwia się jego odbyciu.

To samo stanowisko zajęło szereg organizacyj obywatelskich. Podkreślamy to z tem większą satysfakcją, że jest to dowodem, jak wielki moralny wpływ na Kraków i społeczeństwo krakowskie ma nasze pismo. Apelujemy dziś w dalszym ciągu do wszystkich miarodajnych czynników, aby cofnęły się nawet w ostatniej chwili i ratowały godność nietylko samego Krakowa, ale całej Polski.

Francja, wychodząc z założenia, że stosunki z Niemcami uchybiałyby jej godności, nie rozgrywa teraz żadnych matchów z klubami niemieckimi. Cały świat naukowy zerwał również zupełnie stosunki z Niemcami — a nawet Liga Narodów nie dopuszcza ich do swojego grona. Jeżeli zatem tak bardzo międzynarodowe instytucje, jak nauka i Liga Narodów brzydzą się tymi oprawcami świata — co ma mówić Polska, której Niemcy są odwiecznymi wrogami?

Jeżeli zaś patrzymy wszyscy dziś na prześladowania robotników polskich w Niemczech, wyrzucanych gwałtem z domów przez pruskich żandarmów — jeżeli nasze polskie prawa językowe gnębione są obecnie w Gdańsku — to bez odpowiedzi tego nie wolno pozostawić!

Nie wolno tego płazem puścić tu w Krakowie, gdzie dusza polska musi być czuła na każdą urazę polskiej godności.

Nie wolno nam pod żadnym pozorem gościć u siebie braci tych, którzy strzelali wczoraj do reprezentanta Polski.

Społeczeństwo w Krakowie niech się okaże godnem mieszkańców grodu, w którym stoi pomnik wielkiej klęski prusactwa, zadanej mu ręką Jagiełły. Match z Prusakami w dzisiejszym dniu wobec zbrodni olsztyńskiej — to plama w godności polskiej. Cały polski Kraków niech się zjednoczy w proteście!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje“ — wieczorem „Podatek majątkowy“.

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“.

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Trójka hultajska“ — wieczorem: „Katja tancerka“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Niedziela o 11.30 rano: Poranek dla dzieci; popoł.: „Jabłuszko“; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra“ o 10.30 wieczorem: Wieczór L. Wyrwicza.

Poniedziałek: „Przyjaciółka pana ministra“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. **10 akt.**

Promień: Lukrecia Borgie.

Reduta: Przez krew; rosyjski dramat.

Uciecha: Twoja na wieki; w gł. roli Marma Palwadge.

Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.

Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach, trzecia i czwarta serja.

Zachęta: Królewska Faworyta z **Lią Marą.**

—o—

DZIŚ ODCZYT PROF. SKOCZYLASA w Rozwoju o godz. 6 wiecz. przy ul. Potockiego 18 (na Kotłowem).

PRACOWNICY MIEJSCY SUBSKRYBUJĄ 100 AKCJI BANKU POLSKIEGO.

Wydział tow. urzędników miejskich uchwalił zwrócić się do prezydjum miasta, aby ułatwiło urzędnikom subskrybowanie akcji Banku Polskiego przez spłacanie ich ratami, podobnie, jak subskrybują pracownicy państwowi. Spodziewane jest zakupno około 100 akcji przez funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa.

PRZYJAZD POSŁA AUSTRJACKIEGO DO KRAKOWA. Wczoraj nad ranem przybył do Krakowa minister pełnomocny i poseł Austrji w Warszawie p. Mikołaj Post w towarzystwie konsula austrjackiego w Krakowie p. Schwimmera. W godzinach porannych p. Post złożył wizyty przedstawicielom władz rządowych i miejskich a w południe był podejmowany śniadaniem przez prezydjum m. w Starym Teatrze. W przyjęciu wzięli udział prez. m. Federowicz, wicepr. m. Sare, gen. Szeptycki i gen. Dziewanowski, prez. Akad. Umiej. prof. Morawski, konsul austrjacki Schwimmer, prezes sądu apel. Wolter, prezes Izby skarbowej Greger i inni. Dziś poseł Post odbędzie konferencję w Izbie handlowej.

KONSUL ARGENTYŃSKI W KRAKOWIE rozpoczyna urzędowanie jutro, tj. w poniedziałek 24 bm. Konsul p. Fernando Lagos zamieszkał w Grand hotelu. Biura konsulatu mieścić się będą chwilowo w lokalu linji okrętowej Cosulich Line przy ul. Radziwiłłowskiej.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA M. KOMISJI CENNIKOWEJ. Komisja cennikowa z powodu nagłego wyjazdu wiceprez. m. dra Wielgusa została odłożona na początek nadchodzącego tygodnia. Komisja miała rozpatrzyć ceny mięsa i pieczywa.

CO JEST Z ULGAMI PASZPORTOWEMI? Krak. dyr. P. P. nie otrzymała dotąd żadnych instrukcji z Warszawy w sprawie udzielania ulg paszportowych, co do których zapadła onegdaj uchwała Rady Ministrów. Szerokie sfery zainteresowanych codziennie wyczekują w biurze paszportowym wiadomości o warunkach uzyskania ulg, na razie jednak dyrekcja policji żadnych informacji nie udziela. Nadejście instrukcji z Warszawy oczekiwane jest w ciągu nadchodzącego tygodnia. Funkcje biura paszportowego ograniczyłyby się ostatnio do udzielania wiz cudzoziemcom oraz sporządzania dowodów osobistych. Po ustanowieniu zbyt wysokiej sumy 500 złp. za paszport zagraniczny załatwiono w Krakowie dotąd zaledwie kilkanaście podań.

OBRADY ZJAZDU MIAST MAŁOPOLSKI I SLĄSKA CIESZYNSKIEGO. Prezydjum m. Krakowa zwołało na dzień 5 kwietnia br. zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Porządek dzienny jednodniowych obrad zjazdu obejmuje dyskusję nad projektami ustaw o samorządzie gminnym i powiatowym oraz wnioski i interpelacje. Na zjazd przybędzie około 100 delegatów miast. Obrady toczyć się będą w sali obrad Rady m. Krakowa.

CO SŁYCHAĆ Z PENSJAMI DLA EMERYTÓW? Jak nam donoszą z miasta, emeryci krakowscy znów do tej pory pensji swych za kwiecień nie otrzymali. Od pol roku przeszło już pensje emerytalne przychodzą około 17-go, najpóźniej zaś 20-go każdego miesiąca. W bieżącym miesiącu Izba skarbowa we Lwowie znów z niewiadomych powodów zwleka z wysyłką pieniędzy. Spodziewać się należy, że obecnie, kiedy już w Krakowie istnieje oddział PKO. pensje emerytów nie powinny się spóźniać przez wysyłanie czeków do Warszawy, lecz winny być załatwione w oddziale krakowskim. Izba skarbowa we Lwowie winna raz wreszcie zrozumieć, że każdy dzień zwłoki w wysyłce pieniędzy jest dla emerytów niepowetowaną szkodą i krzywdą.

ZGŁASZANIE KOTŁÓW PAROWYCH. Magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli kotłów parowych w Krakowie, aby o ile tego dotąd nie uczynili, zgłosili swoje kotły w Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Warszawie. Oddział w Krakowie, ul. Karmelicka 45 (p. inż. Józef Chudzikiewicz) a niezależnie od tego, aby bezzwłocznie przedłożyli Magistratowi zgłoszenia swych kotłów na osobnym formularzu w 3 egzemplarzach. Ponadto Magistrat przypomina, że w kotłowniach winny być wywieszone przepisy o obsłudze kotłów parowych. Wspomniane formularze i przepisy nabyć można we wymienionym wyżej Stowarzyszeniu.

KTO WYDZIERŻAWI PIEKARNIĘ WOJSKOWĄ? Dzierżawa piekarni wojskowej przy ul. Wielickiej zostanie oddaną w drodze publicznego przetargu oferentowi dającemu najkorzystniejsze warunki dla Skarbu Państwa. Zabiegi gminy m. Krakowa o uzyskanie dzierżawy tej z pominięciem przetargu nie odniosły żadnego rezultatu.

PO ZWINIĘCIU WYSTAWY JAPOŃSKIEJ Zarząd Muzeum przystąpi do urządzenia sali Racławickiej. Na nowo wydobyto z magazynów dłuższy czas niewystawione obrazy XIX w. jak Stattlera, Kaniewskiego, Kaplińskiego, Piotrowskiego, Grabowskiego, Schouppego, Gierdziejewskiego, Szermentowskiego, Streita, Kotsisa, Koniuszki, Gryglewskiego — niewystawione dotąd w Krakowie dwa obrazy Grottgera i wiele innych. Wobec zainteresowania się malarzami XIX w., które w ostatnich czasach u nas się zaznaczyło, Zarząd Muzeum Narodowego chciał tych artystów minionego a jeszcze bliskiego nam wieku pokazać.

ODKOPYWANIE PIWNICY ŚWIDNICKIEJ W RYNKU GŁÓWNYM. W dniu onegdajszym rozpoczęto w rynku głównym koło ganeczku, prowadzącego do Wieży Ratuszowej, roboty przygotowawcze do rozkopania wejścia do starożytnej piwnicy świdnickiej. Teren, na którym wszczęto wstępne prace, obejmuje 5 m kwadr. i został oparkaniony. Według opinji znawców wkopanie się do sklepienia piwnicznego będzie mogło nastąpić dopiero po usunięciu ziemi na 4 m głębokości. Piwnica świdnicka leży znacznie dalej od Wieży, lecz przedsiębiorcy spodziewają się dostać się do niej przez piwnice, znajdujące się pod Wieżą Ratuszową. Z chwilę odkopania otworu do piwnicy zejdzie wgłąb specjalna komisja celem zbadania wnętrza piwnic.

WYPŁATA POBORÓW URZĘDNIKOM MIEJSKIM NA RATY. Jak słychać, miejska Izba obrachunkowa przygotowuje listy wypłat dla urzędników miejskich, którzy pobory na miesiąc kwiecień otrzymają w dwu lub trzech ratach. Na 1 kwietnia mają urzędnicy otrzymać zaledwie 20—25 proc. poborów, zaś resztę w czasie między 8 a 15 kwietnia br.

NIEPORZĄDKI W ŚRÓDMIEŚCIU. Na rogu ul. Starowiślnej i Miodowej (przy przystanku tramwaj.) naprzeciw szkoły mieści się jednopiętrowy budynek p. T., przed którym od frontu ulicy znajduje się stajnia na konie. Chociaż wiemy, że dzielnica kazimierzowska nie grzeszy czystością ze względu na swych brudnych mieszkańców żydowskich — ale zapytujemy władze sanitarne, gdzie są i co robią, aby położyć kres temu niechlujstwu.

TAJEMNICZY NAPAD NOŻOWNIKA Onegdaj około godz. 5 popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szeroką, gdzie wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności Jan Leśniak, lampiarz, został przebity nożem w okolicy serca na wylot. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w groźnym bardzo stanie do szpitala. Jak słychać, osobnik, który przebił Leśniaka nożem, był pijany, mimoto jednak zbiegł przed policją.

OTRUŁ SIĘ KWASEM SOLNYM. Wczoraj pozbawił się życia Wojciech Dubos dozorca domu przy ul. Szlak l. 4, napiwszy się większej ilości kwasu solnego. Usilne zabiegi lekarza pogotowia celem przywrócenia desperata do życia okazały się daremne. Przyczyną samobójstwa była utrata posady i brak środków do życia.

KRADZIEŻ KLAMEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Policja aresztowała 20-letniego Władysława Pruska pod zarzutem kradzieży 6 klamek żelaznych z wozów kolejowych na dworcu krakowskim.

KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 24 marca br. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. Fr. Bossowski: Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego — ref. czł. Wróblewski. — Dr. A. Heydel: Ocena gospodarcza i działanie gospodarcze.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 23 bm. o godz. 5 popoł. reż. teatru im. Słowackiego Ant. Piekarski: O teatralności dramatów Norwida; poniedziałek 24 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Izotopy; wtorek 25 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni i romansów Rachmaninowa (przy fortep. Otto Gross); piątek 28 bm. prof. U. J. Dr. Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich; sobota 29 bm. L. Marek-Onyszkiewiczowa: Wieczór pieśni polskiej (słowo wstępne Kaz. Meyerhold). Początek o godz 7 wieczorem.

PORANEK JUBILEUSZOWY Wiktora Barabasza, zapowiedziany na wtorek 25 bm. w sali Starego Teatru, będzie prawdziwym turniejem śpiewackim, gdyż bierze w nim udział prócz zespołu śpiewackiego Tow. Muzycznego pod kierunkiem jubilata, Chór akademicki, Tow. Oratoryjne, Tow. śpiewackie „Echo“ oraz dawny Chór Tow. Muzycznego, którego członkowie na pierwszą wiadomość o jubileuszu dyrektora, obiecali gremjalnie przybyć i zaśpiewać. Że każdy z tych zespołów wydostanie perełki ze swego bogatego repertuaru, rzecz niewątpliwa, a więc całość złoży się na prawdziwy turniej śpiewaczy. Program otworzy orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Polskich wykonaniem uwertury charakterystycznej Żeleńskiego: „W Tatrach“. — Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONCERT POPOŁUDNIOWY, który pod nazwą „Podwieczorku artystycznego“ staraniem „Związku Dziennikarzy Polskich“ odbędzie się w niedzielę 23 bm. w sali restauracji „Udziałowej“, posiada bogaty i urozmaicony program, który zapewni publiczności pełnię wrażeń artystycznych. W koncercie tym wystąpi doskonały chór „Lutni“ krakowskiej, który ma za sobą tradycję pierwszorzędnego zespołu śpiewackiego. „Lutnia“, założona w roku 1888 przez śp. Adolfa Steibelta, po przerwie wojennej rozpoczęła na nowo swą pracę kulturalno-muzyczną pod kierunkiem cenionego kompozytora, profesora Dra Koniora, prezesa inż. Kleina, sekretarza Karbowskiego. Świetny ten chór wykona pieśni Noskowskiego, Galla, Koniora, Schuberta, Brahmsa; przy fortepianie as Konior junior.

P. Marja Mściwojewska, artystka opery, była stypendystka „Lutni“ lwowskiej, wykona arje i pieśni Niewiadomskiego, Galla, Verdiego i Charpentiera; przy fortepianie świetna pianistka p. prof. Ludwika Grodzicka. Doskonały recytator p. Stanisław Orczyński wypowie kilka utworów poetyckich, a uczony grafolog, prof. Gralski wygłosi krótką prelekcję p. t. „Teściowa w świetle grafologji“, poczem dokonywać będzie ciekawych ekspertyz grafologicznych.

Produkcje koncertowe orkiestry mistrzowskiej 20 pp. pod osobistym kier. kapelmistrza Juljusza Szreyera dopełnią bogatego programu.

Początek koncertu o godz. 4 i pół. Wstęp na salę miljon Mp. Rezerwowanie miejsc bezwzględnie niedopuszczone.

TOWARZYSTWO HIGJENICZNE. W dniu 18 bm. na zaproszenie pp. dyr. dra W. Momidłowskiego i doc. dra T. Janiszewskiego odbyło się w miejskim Urzędzie Zdrowia posiedzenie w sprawie założenia w Krakowie oddziału warszawskiego Towarzystwa higjenicznego. Pierwsze walne zgromadzenie tego Tow. w celu wyboru Zarządu odbędzie się dnia 9 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali obrad Magistratu, plac WW. Świętych.

DZIECI DLA DZIECI. We wtorek dnia 25 bm. w teatrze m. J. Słowackiego gimnazjalna młodzież żeńska odegra fantazyjną i bardzo barwną baśń w 4 aktach p. t. „Szatka tęczowa“, napisaną przez J. Pniowerównę a ilustrowaną muzyką A. Fischer Machalskiej. Reżyserję tego wdzięcznego widowiska podjął się p. Z. Noskowski, znany artysta teatru Bagatela. Pochodem i tańcem kwiatów kieruje p. L. Kownacka. Widowisko to, z którego dochód przeznaczony jest na ubogą dziatwę parafji św. Mikołaja i na kolonje wakacyjne stanowi wielką atrakcję. Bilety, których już znaczną część rozebrano, sprzedaje od dnia 20 bm. począwszy Kasa teatru miejskiego.

„ZAGADNIENIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ ANGIELSKICH“. Wykład na ten temat wygłosi prof. dr. Roman Dyboski dnia 22 bm. o godz. 6 w sali Kopernika (Coll. Nov.) staraniem Akad. Koła T. S. L. Wstęp 500.000 Mp, dla Akad. 250 tys. Mkp.

„NASZE ZALETY I WADY NARODOWE“ Dziś, tj. w niedzielę 23 bm. wygłosi prof. Uniw. Jag. J. Rozwadowski odczyt pod wymienionym w nagłówku tytułem w sali Kopernika U. J. II p. o godz. 6 wiecz.

Prowokacje piłsudczyków.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Redakcja „Gazety Porannej“ ogłasza, że lokal jej i poszczególni członkowie redakcji od pewnego czasu są inwigilowani, a telefon podsłuchiwany. Ponieważ redaktor nie przypuszcza, aby działo się to na rozkaz władzy wojskowej, zapowiada, że przysłanych w pobliżu redakcji osobników odstawi do komisarjatu policji, nie biorąc na siebie odpowiedzialności za przykrość, któraby ich mogła spotkać po drodze do komisarjatu. Jeżeli się zważy, że obecnie właśnie odbywa się proces o inwigilację rzekomą p. Piłsudskiego, w którym on sam reklamuje się, twierdząc, że był i jest podsłuchiwany(!) w telefonach, to fakt, że spotyka to naprawdę obecnie „Gaz. Poranną“, organ narodowy, świadczy, że koła dawnego Belwederu uprawiają zwykłą prowokację w stosunku do kół narodowych.

Zmiany w mundurach.

Warszawa. (AW.).

Minister spraw wojskowych polecił szefowi sztabu opracowanie projektu dotyczącego wyróżnienia oddziałów linijowych odznaczonych krzyżem Virtuti Militari i usunięcia pewnych nierówności w umundurowaniu, oraz wprowadzenia do umundurowania pewnych zmian, któreby zastąpiły częściowo mundury paradne.

Wykłady polskie w Paryżu.

Warszawa. (AW.).

Wczoraj w Sorbonie w obecności Charge d'afaires hr. Szembeka odbyła się inauguracja serji wykładów o literaturze polskiej. Wykład prof. Tadeusz Grabowski o literaturze średniowiecznej.

Miłe towarzystwo.

Łódź. (AW.).

Sąd okręgowy w Łodzi po dwudniowych obradach wydał wyrok w sprawie 8 osób oskarżonych o agitację antypaństwową. Na mocy wyroku oskarżeni Lejba Raszkowski, Szaja Oberkowski skazani zostali na dwa lata z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Boruch Lewin na rok więzienia z zamianą na dom poprawczy. Pozostałych oskarżonych Stanisława Bramę, Loska Maislera, Izraela Sieradzkiego, Kausznego, Walińskiego i Szaję Hipolita zwolniono.

Interesy polskie w Rosji.

Warszawa. (AW.).

Do p. ministra Zamoyskiego zgłosiła się delegacja celem zwrócenia jego uwagi na konieczność obrony polskiego mienia, pozostałego w granicach Rosji sowieckiej. Mienie to jest obecnie ocenione na 24 miljardy franków złotych.

Konferencja p. Premiera.

z przywódcami klubów byłej większości rządowej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj wieczorem odbyła się u p. Prezesa Rady Ministrów konferencja z przywódcami Klubów b. większości rządowej. Jak się dowiaduję, była ona poświęcona sprawom aktualnym bieżącej polityki, a została podjęta przez p. Premjera Grabskiego celem wyrównania pewnych różnic w poglądach na kwestje personalne i budżetowe, które zarysowały się w ostatnich czasach.

Odroczenie procesu o inwigilację.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Sąd wojskowy, który rozpatruje sprawę porucznika Błońskiego, po zeznaniach marszałka Piłsudskiego i Wieniawy-Długoszowskiego, powziął uchwałę, ażeby rozprawę odroczyć i skierować akta do śledztwa, celem uzupełnienia.

Urzędowy raport w sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ministerjum spraw zagran. otrzymało wczoraj przed południem urzędowy raport w sprawie Kłajpedy. Od wczoraj Ministerjum zajęte jest ustalaniem stanowiska Rządu w tej sprawie, która będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Komitetu polit. aRdy Ministrów. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Zaprzysiężenie nowego ministra spraw wewn.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie nowego Ministra spraw wewn. p. Hübnera przez p. Prezydenta Rzpltej.

Ze sportu.

WISŁA—MAKKABI 1:1.

Zawodów powyższych widowiskiem sportowym nazwać zupełnie nie można, było to tylko mocowanie się dwudziestu dwóch graczy z trudnościami terenu. Całe bowiem boisko przedstawiało jedną wielką kałużę błota. Mimo niezaprzeczonej wyższości taktycznej i technicznej „Wisły“ wszelkie usiłowania graczy celem zdobycia bramki kończyły się fjaskiem. Obie bramki są tylko wypadkowym sukcesem. Publiczności około trzech tysięcy. Sędziował dr. Lustgarten.

Czego żąda Japonka od męża?

„New Jork Plobe“ zamieszcza dziesięć próśb japońskiej kobiety do jej męża. Pragnie ona bowiem mieć dom miły i zapewnione szczęście rodzinne. Ponieważ mądrość Japonek jest znana, przeto podajemy owe prośby do wiadomości, na wypadek, gdyby nie ożeniony w tym karnawale, stary kawaler. zdecydował się pojąć za żonkę żółtą damę.

1) Proszę cię, wstawaj o tej samej godzinie, co ja.

2) nie rób mi wymówek w obecności obcych osób lub dzieci.

3) Jeśli wychodzisz na czas dłuższy, powiedz mi, dokąd idziesz.

4) Proszę cię, powiedz mi, kiedy wychodzisz z domu i o której godzinie wrócisz.

5) Pozwól mi, proszę cię, mieć także moje własne życzenia.

6) Proszę, ofiaruj mi pewną sumę pieniężną wyłącznie dla mojej dyspozycji.

7) Są sprawy, które ty sam powinieneś załatwiać, proszę cię więc, nie każ się wyręczać obcym.

8) W obecności dzieci nie czyń nic takiego, coby dawało im zły przykład.

9) Proszę cię, zostaw mi każdego dnia trochę czasu, abym mogła czytać i uczyć się.

10) I nie wołaj na mnie, proszę: „Oi Kora! (Hej, ty tam), albowiem jestem twoją żoną i należy mi się szacunek.

Giełda.

Warszawa, 23 marca.

Dolary St. Zj. . . .	**9,350.000—9,300.000**
Frank fran. . . .	**490.000**
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Paryż 495—489 i pół; Wiedeń 132.10—131; Praga 264; Włochy 402.200—398.975; Belgja 392 i pół do 386.800; Szwajcarja 1619—1608; Holandja 3437—3500.

Frank złoty 1800; Bony złote 1400; Miljonówka 1075; Pożyczka złota 15000.

Akcje: Chodorów 24—23.000; H. Cegielski w Poznaniu 2800—2900—2750; Pocisk 5700; Parowozy 1800—1950—1900; L. Zieleniewski 48.000; Ćmielów 3300; Spirytus 10.750; Przemysł Naftowy 4200—4150; Tehate 11—12000.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcyjny Hipoteczny 2757; Powszechny Kredytowy 400; Przemysłowy Lwowski 2150—2155; Ziemski Kredytowy 800—825; Browary Lwowskie 27—27250; Chodorów 22750; H. Cegielski 2600; Ćmielów 3000; Niemojewski 2350; Pezet 875—900; Polska Nafta 2360—2350; Tohan 1575; Gafota 1300; Siersza elektr. 1300; Siersza górnicza 22—21.900; Zieleniewski 44.750—45.000; Nitrat 1240.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78 i jedna czwarta; Londyn 24.86; Paryż 30.46; Wiedeń 0.0081.50; Praga 16.77 i jedna czwarta; Włochy 24.90; Belgja 24.05; Helsingfors 14.45; Sofja 410; Holandja 212 i trzy czwarte; Chrystjanja 80, Kopenhaga 90.50; Sztokholm 75 i jedna ósma; Bukareszt 295; Berlin 131; Belgrad 710.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

20

— To dowcipne, pójdę zobaczyć.

— Dzień dobry, panu; przepraszam pana, że go w nocy dziś budziłam, szukając syna.

— Nic nie szkodzi, pan Bułikowski taki był dobry dla nas, że z przyjemnością robimy, co mu jest potrzebnem.

— Pan trochę handluje, siedząc przy tym zajeździe.

— Proszę pani, gdybym miał trochę pieniędzy, tobym założył stowarzyszenie z celem wyrwania korzystnego handlu z ich izraelickich rączek. Tu oni mają miljardowe zyski, Krymno i okolica, to bajeczne łąki, ciągnące się dziesiątki mil.

Tu pan Basiński, młody, energiczny i sympatyczny kongresowiak, zaperzył się i zachłysnął z szlachetnego oburzenia. Zwrócił się wreszcie do szynek i zaczął podkładać ogień pod wkopaną w ziemię beczkę. Po chwili ciągnął dalej:

— Powinna się, proszę pani, utworzyć jaka wielka spółka, którąby swą siecią okryła całe kresy. Oni, proszę pani, są zorganizowani i wyciskają wszystkie soki z tych ziem, nas traktują jako najniższych parobków.

— Ma pan rację, trzeba coś radzić.

— Ot teraz. Kupiłem ryb z tych stawów, boć to kraina wód, po 150 marek funt. Lecz niech tu kto przyjedzie i zakupi całe połowy, to ryby w Warszawie będą po 200 marek, a nie po 600 marek, przecież jezior i stawów mamy w kraju dość, co robią nasi przemysłowcy?...

— W każdym razie są, ale siedzą niezmiernie cicho i skromnie.

— W tem to jest i bieda... Kiedy pani wyjeżdża do Warszawy?

— Ja? Jutro.

— Może pani weźmie odemnie nieco towaru?

— Z przyjemnością.

— Trochę później, przyjadę i ja do Warszawy. Mam tam interesa. Choć w Warszawie mieszka siostra, jednak z przykrością nieraz chodzę po naszej stolicy, rozważając z bólem serca, jak to oni...

— Jacy oni?

— Żydzi, naturalnie, odbierają nam ziemię z pod nóg, dom za domem. Ulica za ulicą, robi się ich fortecą. Niedługo, proszę pani, wyprowadzimy się za Mokotów, a oni wezmą Warszawę... I pomyśleć, że były czasy, gdy im wolno było mieszkać tylko za bramami naszego grodu i wszelki „handeles“ przed zachodem słońca musiał iść z miasta precz, a teraz, teraz, proszę pani, my pójdziemy z miasta precz, ani zostaną...

— Może nareszcie doczekamy się rządu w Polsce, który wejrzy inaczej w tę sprawę i zrozumie, gdzie jest najgorsze dla nas niebezpieczeństwo. Niech pan nie traci nadziei na poprawę stosunków.

— Dziękuję pani za dobre słowo. Może przyjdzie godzina, gdy ślepi przejrzą, a głusi usłyszą wielki dzwon, bijący na trwogę.

— Drobi Bolku, poprawiaj się prędko, abyś mógł przez Warszawę ruszyć na dłuższą kurację do Zakopanego.

— Niech mama jedzie spokojna o mnie, gorzej jest wiadomość z Warszawy, że babunia bardzo zaniemogła, jak się nosi 70 lat na plecach, to trzeba bardzo myśleć o pielęgnowaniu zdrowia i najmniejszą niedyspozycję, traktować jak ciężką chorobą.

— Masz rację, moje dziecko, idę teraz do pani Basińskiej z prośbą o jak najszczegółowszą opiekę nad tobą, i jadę.

VI.

— Proszę pana, doktorze, czy stan babuni jest groźny? — pytała ze łzami w oczach i wypiekami na twarzy Irka, młodego eskulapa, co z poważną i skupioną twarzą pisał receptę przy biureczku w saloniku babuni.

— W tym wieku, panno Irko, wszystko jest groźne. Umiejmy spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. Najgorzej nie lubię chorób, w których niema gorączki, ani żadnych zmian organicznych, ot wypala się lampka, brakuje oleju... Panno Irmo!

Tu pan Roman wziął rączki w swoje dłonie i serdecznie ucałował.

— Nie martwić się przed czasem i nie popłakiwać po kątach, bo to nieładnie. Co Bóg da, to przyjąć w pokorze.

Irka rozpłakała się...

— Ja nie mogę, ja nie chcę bez babuni, niech pan ratuje.

— Robię wszystko, co mi nasza wiedza dyktuje, lecz lata mają swoje prawa. No, nie płakać, najmilsza z wnuczek...

— Babunia dzwoni, idźmy do niej...

Na stosie białych poduszek leżała głowa babuni, tak biała, jak one.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0'10 — dla poszukujących posad złp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej złp. 0'12 — wiersz milim. jednoszpaltowy złp. 0'10 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ złp. 0'25 wiersz milimetrowy po kronice złp. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

Żądajcie wszędzie

„Rittera”

proszku drożdżowego, cukru waniljowego i pudingów

w smakach: czekoladowy, cytrynowy, waniljowy, malinowy, ananasowy i migdałowy.

Fabryka: **Lwów, Krasickich 20.**

Potrzeba jednego chłopca

na stałe do ekspedycji „Gońca Krakowskiego“. Zgłoszenia osobiście do Administracji między godziną 4 tą a 6-tą popołudniu.

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ po zniżonych cenach poleca:

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego L. 4.

DROBNE OGŁOSZENIA

2 POKOJI, próżnych w przyzwoitym domu poszukuje się zaraz lub od 1 kwietnia. Listowne zgłoszenia pod „2 pokoje“ do Adm. Gońca. 265

GOSPODYNI, inteligentna, wiek średni, znająca się na gospodarstwie miejskiem z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz ewentualnie od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zarządczyni“ 266

POSZUKUJĘ pokoju pustego lub umeblowanego dal dwóch osob w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zamożne“ do Adm. Gońca. 264

MŁODA, inteligentna panna skromnych wymagań, z ładnym charakterem pisma, posiadająca znajomość pisania na maszynie poszukuje posady zaraz. Oferty pod „2—4“ do Adm. Gońca. 259

BIURALISTKA z praktyką bankową ze znajomością buchalterji, przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty pod „A. P.“ do Adm. Gońca. 260

FORTEPIAN lub pianino kupię albo wypożyczę na czas dłuższy na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Fortepian“.

POTRZEBNY zaraz zbożowiec nie niżej lat 25, jako kierownik do przedsiębiorstwa na prowincji. Tylko siły poważne i fachowe, które pracowały już na kierujących stanowiskach. Zgłoszenia „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 18 pod „Zbożowiec“. 509

PANNA znająca gospodarstwo domowe, poszukuje posady jako gospodyni w skromnym domu u samotnej osoby. Zgłoszenia listowne pod „Pracowita“ do Adm. „Gońca Krak.“ 508

PODRÓŻUJĄCY w branży delikatesów i towarów kolonjalnych, władający językiem niemieckim i francuskim, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „Podróżujący“ do Adm. „Gońca“. 507

INTELIGENTNA panienka z dobrej rodziny, z ładnym charakterem pisma, poszukuje posady do lżejszych prac biurowych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ pod „10“. 506

DZIELNY pomocnik handlowy poszukuje od 1 kwietnia posady, chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać wprost do Adm. „Gońca“ pod „Dzielny“. 505

MŁODA, sympatyczna, inteligentna wdowa pozna mężczyznę na wysokiem stanowisku, szlachetnego, rozumnego, do lat 50. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać wprost do Adm. „Gońca“ pod „Ginetta“. 504

MĘŻCZYZNA w sile wieku, brunet, na odpowiedzialnym stanowisku, dobrze sytuowany, pozna pannę lub młodą wdówkę do lat 30. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. Listy przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „A. K.“ 503

DNIA 20 bm. przechodząc ulicami Wolską i Retoryka, zgubiono portfel z czerwonej skórki, zawierający ważne dokumenta. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za dobrem wynagrodzeniem wprost do Adm. „Gońca“. 502

KUPIEC w średnim wieku, posiadający własny skład bławatny, poszukuje żony, panny lub wdowy, posiadającej cokolwiek majątku. Zgłoszenia pisemne z całem zaufaniem uprasza się zwracać do Adm. „Gońca“ pod „Bławat“. 501

DO PRZYCHODZĄCYCH Z KRAKOWA I OKOLIC! — BACZNOŚĆ NA ADRES:

T. IMMERGLÜCK parterowy dom narożny w Prądniku Czerwonym idąc z Krakowa za drugą rzeką.

Oferta dla Czytelników

„GOŃCA KRAKOWSKIEGO”

Ceny unormowane podług złotego

Nie przepłacajcie, kupujcie tylko w pierwszem źródle.

Odbiorcom miejscowym sprzedajemy od 1 litra wzwyż.

CENNIK.

Za 5 litrów Żytniówki	I. sorty	Mkp.	15,000.000 —
Za 5 litrów Żytniówki	II. sorty	Mkp.	13.000.000 —
Za 5 litrów Kontuszówki		Mkp.	16.000.000 —
Za 5 litrów Starki		Mkn.	16.000.000
Za 5 litrów Kminkowej		Mkp	17.000.000 —
Za 5 litrów Jarzębiaku		Mkp.	17.000.000 —
Za 5 litrów Rumu	I. sorty	Mkp.	17.500.000
Za 5 litrów Rumu	II. sorty	Mkp.	16.000.000 —
Za 5 litrów Likierów	I. sorty	Mkp	32.500.000
Za 5 litrów Likierów	II. sorty	Mkp	30.000.000 —
Za 5 litrów Likierów	III. sorty	Mkp.	25.000.000

Ceny powyższe rozumieją się bez opakowania i bez naczynia. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się ceny kosztów własnych. — Odbiorców miejscowych upraszamy o przyniesienie własnych naczyń. Przyjeżdżających do Krakowa prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu fabrycznego, celem osobistego przekonania się o dobroci gatunku naszych wyborów i cen tychże. Wszyscy nasi odbiorcy i klijenci są zadowoleni, gdyż przykładamy ku temu wszelkich starań, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom, Składnicom, Kółkom rolniczym, Restauratorom i Szynkarzom sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Towary wysyłamy odwrotną pocztą, począwszy od 5 litr. wzwyż po otrzymaniu 50% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem.

Z powodu nawału zamówień na święta prosimy o zaopatrzenie się wcześniej wprost w Składzie fabrycznym Prądnickiej Parowej Fabryki Wódek, Likierów, Rumu i Koniaku

T. Immerglück Kraków,

Prądnik Czerwony, za rogatką warszawską i drugą rzeką. Oferty bez zobowiązania.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Hurtowo-Detaliczne-Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie 180

ADMINISTRATOR, młody, kawaler posiadający gruntowne studja, przyjmie posadę zaraz. Warunki skromne. Zgłoszenia pisemne pod „Agronom“ uprasza się przesłać do Adm. Gońca. 137

OSOBA inteligentna, poważna, w średnim wieku znająca gospodarstwo i lubiąca wieś poszukuje posady jako zarządczyni. Łaskawe zgłoszenia pod „Zarządczyni“ do Adm. Gońca 139

ŚLUSARZ maszynista młody wypraktykowany poszukuje posady zaraz lub później tylko w katolickiej firmie. Oferty uprasza nadsyłać do Adm. Gońca pod „333“. 121

RZĄDCA rolny lat 40 żonaty, energiczny, dobry gospodarz i sumienny przyjmie posadę zaraz. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Żarski“. 138

MŁODA inteligentna osoba władająca językami poszukuje posady damy od towarzystwa. Oferty pod „29“ do Adm. „Gońca“ 136

PANIENKA pisząca biegle na maszynie i załatwiająca sprawy biurowe poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne pod 13 do Adm. Gońca 121

1438

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Zdolnego i energicznego akwizytora

poszukuje

ADM. GOŃCA KRAKOWSKIEGO.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie lewej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.**

PLACÓWKA KRESOWA

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

Pismo poświęcone obronie ludu i Państwa Polskiego na kresach południowo-zachodnich — bezpartyjne.

Redakcja i Administracja Biała koło Bielska.

Prenumerata miesięcznie 1,200.000 Mk., półrocznie 7,000.000 Mk.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.